

Sygn. akt VPa 153/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie następującym:

Przewodniczący – SSO Jacek Wilga

Sędziowie: SSO Andrzej Marek

SSR del. Anna Jabłońska - Socha (spr.)

Protokolant: Ewa Sawiak

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 roku w Legnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa R. C.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna Oddział - Zakłady (...) w K.

o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego - Sądu Pracy w Lubinie

z dnia 21 sierpnia 2013 roku

sygn. akt IV P 14/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że prostuje protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z dnia 5 kwietnia 2011 roku poprzez wykreślenie:

- z punktu 4 zawierającego opis okoliczności wypadku zdania ostatniego o treści „Ponieważ wyposażenie pracownika było odpowiednie i został on poinformowany o zagrożeniach oraz z uwagi na fakt, iż pracownik znał rejon, gdzie wykonywał pracę, zespół powypadkowy uznaje, że poszkodowany przyczynił się do zaistniałego zdarzenia nie dokonując oceny wyrobiska i poruszał się w strefie niezabezpieczonej obudową kotwową”,

- z punktu 5 tiretu 4 stwierdzającego, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa,

II. dalej idącą apelację oddala,

III. znosi wzajemnie koszty procesu między stronami za I i II instancję.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Lubinie oddalił powództwo R. C. skierowane przeciwko (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w K. o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 60 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, że w zakresie roszczeń o ustalenie, że powód nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zdarzenie stanowiące wypadek przy pracy, któremu powód uległ w dniu 25 marca 2011 r. oraz o ustalenie, że powód wykonywał w dniu 25 marca 2011 r. pracę w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosował się do wydanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych i nie naruszył żadnych zasad wynikających z art. 211 pkt 2 Kodeksu pracy oraz Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28.06.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, powód nie wykazał interesu prawnego w wytoczeniu powództwa, w rozumieniu art. 189 kpc. Jednocześnie Sąd Rejonowy przyjął, że interes prawny istniał w zakresie zgłoszonego przez powoda roszczenia o sprostowanie protokołu powypadkowego. Żądanie powoda sprostowania protokołu Nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w zakresie dotyczącym rubryki 4 poprzez wykreślenie zdania ostatniego opisu zdarzenia oraz sprostowania rubryki 5 poprzez wykreślenie całego akapitu stwierdzającego wykonywanie przez powoda pracy w sposób niezgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy Sąd uznał jednak za niezasadne z przyczyn merytorycznych. Sąd I instancji przyjął, że powód miał obowiązek dokonania oględzin wyznaczonego mu miejsca pracy. Obowiązek taki wynikał bowiem zarówno z przedłożonych przez stronę pozwaną instrukcji, jak i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Nie zwalniał pracownika z tej powinności także obowiązek dokonywania oględzin przodków, w których zlecona jest praca, przez sztygara zmianowego. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że sztygar ma na zmianie ok. 40 -50 przodków, w których zlecona jest praca, a rejon dojazdu do przodka nie podlega oględzinom. Natomiast do spornego wypadku doszło w odległości ok. 15 m od przodka. Obowiązek każdorazowych oględzin miejsca wykonywanych czynności przez każdego pracownika jest uzasadniony, zwłaszcza, że z uwagi na specyfikę pracy w kopalni, ruchy górotworu, sytuacja w kopalni w każdej chwili może ulec zmianie. Nadto Sąd ustalił, że powód w dniu i miejscu zdarzenia poruszał się w strefie niezabezpieczonej obudową kotwową –w zakresie tej okoliczności wypadku przy pracy, wskazanej w rubryce 4 protokołu powypadkowego, powód nie wnosił o jego sprostowanie. Z zeznań świadków wynikało przy tym, że kotwa w miejscu, gdzie doszło do wypadku była uszkodzona mechanicznie, co było widać gołym okiem. W konsekwencji Sąd I instancji nie dał wiary powodowi, który twierdził, że dokonał oględzin miejsca zdarzenia i nie widział żadnych nieprawidłowości. Z uwagi na staż pracy powoda w kopalni, jego wykształcenie i doświadczenie zawodowe, tego typu uszkodzenia powinny być dla powoda widoczne. Fakt niezgłoszenia przez powoda takiego zagrożenia mógł zaś –zdanem Sądu- świadczyć o niezachowaniu przez powoda obowiązku oględzin miejsca pracy, lub o zlekceważeniu istniejącego zagrożenia. W ocenie Sądu Rejonowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że powód naruszył zasady określone w przepisach art. 211 § 2 kp oraz § 18 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28.06.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że powód nie dokonał oględzin wyznaczonego miejsca pracy, a tym samym przyczynił się do zaistnienia wypadku, w sytuacji, gdy sam powód zeznał, że dokonał oględzin i „niepokojącego nie widział”,
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia wypadkowego, bo poruszał się w strefie niezabezpieczonej obudową kotwową, w sytuacji, gdy zabezpieczenia nie było i pracownik mógł poruszać się w tej strefie,
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. § 18 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28.06.2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych, w związku z art. 211 ust. 2 Kodeksu pracy poprzez przyjęcie, że powód przed rozpoczęciem pracy nie dokonał oględzin miejsca pracy, a tym samym przyczynił się do zaistnienia wypadku,

4. naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez odmowę przyznania wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie przyjęcia, że powód mógł nie zauważyć naruszenia w obudowie kotwowej, a oparcie uzasadnienia wyroku na zeznaniach świadków, które w tym zakresie były niejednolite, w szczególności zeznaniach świadka Ł. C..

Wskazując na powyższe powód wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu,
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu.

Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach procesu.

W uzasadnieniu apelacji powód zarzucił, że Sąd I Instancji przyjął, że powód przyczynił się do zaistniałego zdarzenia poprzez naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a w szczególności poprzez nie dokonanie oględzin miejsca pracy i wykonywanie pracy w miejscu niezabezpieczonym obudową kotwową, a w konsekwencji oddalił jego powództwo, w oparciu o błędne założenia, nie poparte przeprowadzonymi dowodami. Wbrew ustaleniom poczynionym przez Sąd I instancji powód bowiem dokonał oględzin miejsca pracy, jednak nie zauważył nic niepokojącego. Powód zarzucił, że strop w miejscu zdarzenia był bardzo niejednolity, powykrzywiany i był wysoko, stąd też w warunkach pracy pod ziemią (słabe oświetlenie) bardzo trudno było zauważyć miejsce niezabezpieczone obudową kotwową, bądź uszkodzenie kotew. Podniósł przy tym, że z przebiegu zdarzenia wypadkowego oraz ustaleń komisji powypadkowej nie wynika nawet, czy w tym miejscu było brak obudowy kotwowej, czy też była uszkodzona. Stąd też nie było podstaw do czynienia powodowi zarzutu, że nie zauważył czegoś, co do końca nie zostało stwierdzone. Powód zwrócił także uwagę, że z treści protokołu oględzin miejsca wypadku wynika, że wcześniej w miejscu zdarzenia musiała być obrywka stropu. Miejsce to nie zostało jednak wygradzone z ruchu ludzi i maszyn, pomimo, że obowiązek nakazania wygradzenia spoczywał na przełożonych powoda. Nadto powód podniósł, że skoro w toku postępowania powypadkowego nie zostało ustalone, czy teren zdarzenia był niezakotwiony, czy też kotwa została uszkodzona, to na jakiej podstawie można było postawić mu zarzut, że poruszał się w strefie niezabezpieczonej obudową kotwową. Jeśli zaś teren jest niezakotwiony, musi być zagrodzony taśmami, co w tym wypadku nie miało miejsca. A skoro teren nie był wygradzony –oznacza to, że możliwy był ruch w tym rejonie. Powód zarzucił przy tym, że Sąd I instancji nie poczynił ustaleń, czy w tym rejonie faktycznie była uszkodzona kotwa. Zaznaczył także, że do wypadku doszło już po zakończeniu przez niego pracy maszyną, podczas zwijania kabla zasilającego. Tymczasem z zeznań zarówno powoda, jak i świadków, wynika, że powód nie miał możliwości wyjścia z maszyny przed zakończeniem wiercenia, tylko musiał wyczołfać maszynę do skrzyżowania, by móc z niej wyjść i zwinąć kabel. Z okoliczności sprawy nie wynikało zaś, żeby powód nie dokonał oględzin miejsca pracy przed rozpoczęciem pracy. Postawiony powodowi zarzut naruszenia przepisów bhp był zatem bezzasadny. Nadto powód podkreślił, że wypadek zdarzył się w miejscu, gdzie był ciągły ruch maszyn i ludzi. Wielokrotnie po tym miejscu poruszał się też przełożony powoda, który dopuścił go pracy. Musiał on widzieć stan stropu, lecz również nie zauważył ewentualnych zagrożeń. Powód zaś nie miał możliwości, by dostać się do tego miejsca inną drogą.

W odpowiedzi na apelację powoda strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych. W ocenie strony pozwanej wyrok Sądu I Instancji był prawidłowy, wydany po wnikliwej i trafnej ocenie stanu faktycznego oraz materiału dowodowego. Natomiast zarzuty podnoszone przez powoda w apelacji strona pozwana uznała za bezpodstawne. Stwierdziła, że zachowanie powoda cechowało rażące niedbalstwo i to wyłącznie powód przez oczywiste zaniechanie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na częściowe uwzględnienie, a mianowicie w tym zakresie, w jakim odnosiła się do żądania powoda sprostowania protokołu powypadkowego. Za stanowiskiem, że pracownikowi przysługuje roszczenie

o sprostowanie zapisów protokołu powypadkowego w taki sposób, aby odzwierciedlał on rzeczywiste przyczyny wypadku przemawia ugruntowana już linia orzecznicza Sądu Najwyższego, który np. w wyroku z dnia 6.01.2010 r. (I PK 144/09) uznał, iż dopuszczalne jest kierowanie przez pracownika powództwa o ustalenie, że określone zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy, jak również domaganie się "sprostowania" protokołu powypadkowego. Wprawdzie w starszym orzecznictwie kwestionowano dopuszczalność takiego powództwa (por. wyrok z 13.06.1973r., I PR 156/73), jednakże obecnie, w szczególności uwzględniając uchwałę z 11.05.1994 r. (II PZP 1/94) Sąd Najwyższy akceptuje tego typu powództwo. Potwierdzają to kolejne rozstrzygnięcia tego Sądu (np. por. wyrok z 21.06.2001r., II UKN 425/00, uchwała z 29.03.2006 r., II PZP 14/05, wyrok z 5.06.2007r., I UK 8/07). Wskazuje się przy tym, że tak jak dopuszczalne jest żądanie ustalenia, że zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy, tak dopuszczalne jest domaganie się "sprostowania" protokołu powypadkowego (por. wyrok z 27.01.1998 r., II UKN 471/97). Roszczenie to ma za podstawę art. 189 kpc, z uwagi na szczególny tryb "prostowania", podobny do np. prostowania świadectwa pracy. Za dopuszczalnością samoistnego powództwa o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego opowiedział się także Sąd Najwyższy w uchwale z 29.03.2006 r. (II PZP 14/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 228) oraz w wyroku z 5.06.2007 r. (I UK 8/07, OSNP 2008/15-16/228).

Postępowanie w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy odbywa się po zaistnieniu zdarzenia według zasad wynikających z rozporządzenia Rady Ministrów z 28.07.1998r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania, a także zakresu informacji zamieszczanych w rejestrze wypadków przy pracy (Dz.U. Nr 115, poz. 744 ze zm.), wydanego na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 237 § 1 pkt 1 kp i kończy się zatwierdzeniem protokołu powypadkowego przez pracodawcę (§ 12 ust. 1 rozporządzenia). Uznanie bądź nieuznanie konkretnego zdarzenia za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym jest ostatecznie wyrazem stanowiska pracodawcy, natomiast poszkodowany o tyle ma wpływ na to stanowisko, że w trakcie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku może zgłaszać uwagi do ustaleń zawartych w protokole powypadkowym, które mogą, lecz nie muszą, być uwzględnione przez pracodawcę (§ 10 ust. 2 i 4 rozporządzenia). Zatem to pracodawca ostatecznie decyduje o treści protokołu powypadkowego. Brak możliwości poddania tej decyzji -prawnie doniosłej- kontroli sądu w postępowaniu, którego stronami będą pracownik i pracodawca - zdaniem Sądu Najwyższego - nie może zostać zaakceptowany. Prowadziłoby to do pozbawienia pracownika ochrony jego praw. W świetle powyższych uwag, nie budzi wątpliwości okoliczność istnienia po stronie powoda interesu prawnego w sprostowaniu protokołu powypadkowego Nr (...) w zakresie przyczyn wypadku przy pracy z 25 marca 2011 r.

Oceniając zebrany przez Sąd Rejonowy materiał dowodowy Sąd Okręgowy doszedł jednak w tej mierze do odmiennych wniosków. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy winien być sporządzony według wzoru stanowiącego załącznik do rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Dz.U. z 2004 r., Nr 227, poz. 2298). Zgodnie z powyższym wzorem w rubryce 4 protokołu powinny zostać wskazane okoliczności wypadku, co -zdaniem Sądu II instancji- należy rozumieć jako sam opis zdarzenia. Ustalone przyczyny zdarzenia powinny być powiem wskazane w rubryce 5. Zamieszczenie w rubryce 4, po fragmencie zawierającym sam opis okoliczności wypadku, zdania „Ponieważ wyposażenie pracownika było odpowiednie i został on poinformowany o zagrożeniach oraz z uwagi na fakt, iż pracownik znał rejon, gdzie wykonywał pracę, zespół powypadkowy uznaje, że poszkodowany przyczynił się do zaistniałego zdarzenia nie dokonując oceny wyrobiska i poruszał się w strefie niezabezpieczonej obudową kotwową”, pozostawało zatem w sprzeczności z w/w rozporządzeniem. Pomimo zaś, że tego rodzaju zapis nie powinien się -ze względów formalnych- znaleźć w tym miejscu protokołu, niewątpliwie może wywierać wpływ na możliwość dochodzenia przez powoda jego roszczeń wynikających z wypadku przy pracy. Dlatego -w przekonaniu Sądu II instancji- powinien zostać usunięty.

Za uzasadnioną Sąd Odwoławczy uznał apelację powoda również w zakresie, w jakim kwestionowała fakt przypisania powodowi wyłącznej winy za zaistnienie wypadku przy pracy. Należy przy tym stanowczo rozróżnić fakt przyczynienia się pracownika do zaistnienia zdarzenia od jego wyłącznej odpowiedzialności za wypadek przy pracy. Sam fakt oraz stopień przyczynienia się pracownika do zaistnienia wypadku przy pracy nie stanowi -w ocenie Sądu- tzw. faktu

prawotwórczego, podlegającego ustalaniu w trybie art. 189 kpc. Okoliczności te mogą bowiem zaważyć na wysokości należnego pracownikowi odszkodowania i być ustalane w procesie o zapłatę, lecz nie pozbawiają pracownika co do zasady prawa do świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w tym z ubezpieczenia społecznego. Natomiast przypisanie pracownikowi wyłącznej winy za zdarzenie wywiera dalej idące skutki, utrudniając, bądź uniemożliwiając powodowi nie tylko dochodzenie roszczeń cywilnoprawnych z tytułu wypadku przy pracy, lecz także uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, z ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t. jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322, z późn. zm.). W ocenie Sądu II instancji, wbrew ocenie dokonanej przez Sąd Rejonowy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do przypisania powodowi wyłącznej winy za zdarzenie z dnia 25.03.2011 r., w tym w szczególności, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Nie budzi wątpliwości okoliczność, że strona pozwana jest pracodawcą ponoszącym odpowiedzialność za szkodę na zasadzie ryzyka, w rozumieniu art. 435 kc. Sąd I instancji trafnie zwrócił uwagę na panujące w kopalni specyficzne warunki pracy, występowanie nieprzewidzianych zjawisk, jak ruchy górotworu, możliwość występowania zmian w panującej na terenie kopani sytuacji. W ocenie Sądu Odwoławczego, o tym, że wyłączną przyczyną wypadku było działanie lub zaniechanie powoda można by mówić dopiero w sytuacji, gdyby to on sam doprowadził do wypadku swoim zawinionym zachowaniem, tj. gdyby nie to zachowanie wypadek nie miałby miejsca. Tymczasem w niniejszej sprawie takiego wniosku wysnuć nie można. Do wypadku doszło na skutek oderwania się odłamków skalnych z niezabezpieczonego stropu -spadające odłamki uderzyły powoda. Poza sporem pozostawała przy tym okoliczność, że przyczyną oderwania się tych odłamków nie było działanie, bądź zaniechanie powoda. Pomiędzy stronami sporna była okoliczność, czy powód dokonał, czy nie dokonał oględzin miejsca pracy. Warto jednak zauważyć, że w uwagi na charakter zdarzenia, jego okoliczności i nagłość, mogło do niego dojść zarówno przed przystąpieniem pracownika do dokonywania oględzin, w trakcie dokonywania tej czynności, jak i bezpośrednio po jej dokonaniu. Nie bez znaczenia pozostawała przy tym okoliczność, że do wypadku doszło po zakończeniu przez powoda pracy maszyną, podczas zwijania kabla zasilającego. Powód zaś musiał wycofać maszynę do skrzyżowania, by móc z niej wyjść i zwinąć kabel. Wypadek zdarzył się przy tym w miejscu, gdzie odbywał się ciągły ruch maszyn i ludzi, poruszał się po tym miejscu też przełożony powoda, czego nie kwestionowała strona pozwana. Trafnie zarzucił powód, że jego przełożony musiał widzieć stan stropu, lecz również nie zauważył ewentualnych zagrożeń. Powód został dopuszczony do pracy w przodku przez przełożonego i musiał się do tego miejsca dostać oraz z niego wyjechać. Jak twierdził –nie miał zaś możliwości, by uczynić to inną drogą. W sprawie pozostają także niewyjaśnione rozbieżności odnośnie tego, czy miejsce zdarzenia nie było zabezpieczone obudową kotwową, czy też założona wcześniej obudowa była uszkodzona. Niewątpliwie jednak miejsce zdarzenia nie było wygrozione z ruchu ludzi i maszyn. Z uwagi na powyższe, w ocenie Sądu II instancji, uznanie, że umyślne lub na skutek rażącego niedbalstwa naruszenie przez powoda zasad bezpieczeństwa i higieny pracy stanowiło wyłączną przyczynę wypadku, było w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego niezasadne.

Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku w całości w ten sposób, że sprostował protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z dnia 5 kwietnia 2011 r. poprzez wykreślenie:

-z punktu 4 zawierającego opis okoliczności wypadku zdania ostatniego treści „Ponieważ wyposażenie pracownika było odpowiednie i został on poinformowany o zagrożeniach oraz z uwagi na fakt, iż pracownik znał rejon, gdzie wykonywał pracę, zespół powypadkowy uznaje, że poszkodowany przyczynił się do zaistniałego zdarzenia nie dokonując oceny wyrobiska i poruszał się w strefie niezabezpieczonej obudową kotwową”,

- z punktu 5 tiretu 4 stwierdzającego, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Mimo powyższego należy podkreślić, że Sąd Okręgowy nie dokonywał ustaleń w tym zakresie, czy powód przyczynił się do wystąpienia zdarzenia z dnia 25.03.2011 r., jak również odnośnie tego, czy powód wykonywał pracę zgodnie z zasadami bhp, podzielając stanowisko Sądu Rejonowego o braku interesu prawnego po stronie powoda w żądaniu

ustalenia, zgłoszonym w punktach 1 i 2 pozwu. Ustalenie takie nie byłoby bowiem ustaleniem prawa, ani stosunku prawnego, lecz stanowiłoby ustalenie faktów mających znaczenie dla dochodzenia przez powoda roszczeń w innych sprawach. Konkretnie ustalenia odnośnie faktu i stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku przy pracy, jak również okoliczności wykonywania przez niego pracy w dniu wypadku, mogą być bowiem dokonywane w procesie o zapłatę. W wyroku z dnia 8 lutego 2013 r. (IV CSK 306/12, LEX nr 1318437) Sąd Najwyższy orzekł, że przy ustalaniu istnienia interesu prawnego, o którym mowa w art. 189 kpc, należy uwzględnić potrzebę zapewnienia dostępu do sądu w celu ochrony prawnej w razie gdy istnieje potrzeba jej udzielenia. Interes ten należy też rozumieć jako potrzebę wprowadzenia pewności co do istnienia konkretnego stosunku prawnego lub prawa, w celu zapewnienia zainteresowanemu powodowi ochrony sfery jego uprawnień przed groźącym naruszeniem. Interes prawny istnieje nie tylko gdy chodzi o obecne stosunki prawne i prawa, ale także gdy dotyczy przyszłych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw. Szerokie rozumienie interesu prawnego, jako przesłanki skutecznego wystąpienia z powództwem z art. 189 kpc ma na celu ochronę uzasadnionych interesów powoda, ale tylko wtedy gdy nie może on na innej drodze uzyskać ochrony swoich praw. Wytoczenie powództwa o ustalenie wymaga wykazania istnienia interesu prawnego, którego nie ma z reguły wówczas, gdy możliwe jest wytoczenie powództwa o świadczenie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 65/13). W orzecznictwie sądowym utrwalony jest też pogląd, że niedopuszczalne jest powództwo o ustalenie zmierzające do uzyskania dowodów, które służyłyby wykorzystaniu w innym postępowaniu (np. w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 września 2005 r., I PZP 2/05, OSNP 2006, nr 5-6, poz. 71). W wyroku z dnia 14 lutego 2013 r. (I ACa 826/12) Sąd Apelacyjny w Szczecinie orzekł, że postępowanie sądowe o ustalenie nie może być środkiem do uzyskania dowodów, które by miały być wykorzystane w innym postępowaniu.

Z powyższych względów dalej idąca apelacja podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 kpc, biorąc jednocześnie pod uwagę okoliczność, że każda ze stron częściowo wygrała i przegrała proces. Mając na względzie powyższe Sąd uznał, że zachodzą podstawy do wzajemnego zniesienia pomiędzy stronami kosztów procesu za I i II instancję.